

MAZURSCY W PODRÓŻY

Diamentowa gorączka

Mazurscy w podróży
Diamentowa gorączka

Tekst: Agnieszka Stelmaszyk
Zdjęcia: Agnieszka Stelmaszyk
Ilustracje: Anna Oparkowska

Redaktor prowadzący: Agnieszka Nowak
Redakcja: Olga Gorczyca-Popławska
Korekta: Berenika Wilczyńska, Alicja Laskowska
Projekt okładki i skład: Paulina Piorun

© Copyright for text and photography by Agnieszka Stelmaszyk, 2020

© Copyright by Grupa Wydawnicza Foksal Sp. z o.o.

Warszawa 2020

All rights reserved

Wydanie I

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentów książki możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-280-8682-1



Grupa Wydawnicza Foksal Sp. z o.o.

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 48

tel. +48 22 826 08 82, fax +48 22 380 18 01

biuro@gwfoksal.pl

www.gwfoksal.pl

Agnieszka Stelmaszyk

MAZURSCY PODRÓŻY

Ilustracje Anna Oparkowska





Cześć!

Jestem Jędrzek Mazurski i spotykamy się już po raz czwarty. Chciałbym was zabrać w kolejną niesamowitą podróż. Po naszych rodzinnych przygodach w Wielkiej Brytanii zastanawialiśmy się, dokąd pojechać tym razem. Każdy miał inny pomysł i nie mogliśmy dojść do porozumienia. Mama zamierzała zwiedzać zamki i pałace, bunia - ogrody botaniczne, ja woląłem jechać w góry, a Marcela chciała wybrać się nad morze. Tata rozłożył więc przed nami mapy i przewodniki, żebyśmy wypracowali jakiś kompromis. Parę dni później przygotowaliśmy trasę, która pogodziła wszystkie nasze plany i marzenia. Szykujcie się zatem na długą wyprawę, zabierzcie buty do górskiej wędrownki, stroje kąpielowe na plażę i przekąski na drogę.





Ale najpierw zabiorę was do krainy pełnej
tulipanów, serów i wiatraków. No i diamentów,
ale o tym za chwilę...

Jak zwykle mam dla was też sporo zdjęć,
rysunków i mapkę, żebyście mogli towarzyszyć
mi w tej podróży 😊

No to ruszamy!





Moja Rodzinka ↴

ROZDZIAŁ 1

W którym docieramy do Krainy tulipanów,
bunia ma nowy plan, podziwiamy holenderskie
ogródki, pojawiają się dwaj dziwni faceci
i trzeba mieć oczy dookoła głowy.



Jak pewnie pamiętacie, moja babcia Henrysia uwielbia kwiaty i często przywozi z podróży nowe sadzonki. Ja też lubię hodować rośliny, dlatego naszą wakacyjną podróż postanowiliśmy zacząć od Holandii.

W krainie tulipanów mieliśmy spędzić zaledwie kilka dni i nic nie wskazywało, że w tym czasie zostaniemy wplątani w wir niesamowitych zdarzeń, zwłaszcza że pierwszy dzień naszej podróży minął zupełnie zwyczajnie.

Po wielu godzinach jazdy zatrzymaliśmy się na dłuższy postój niedaleko Apeldoorn. Znajduje się tam pałac Het Loo – okazały budynek, w którym rezydowała rodzina królewska.



NAPĘD NA CZTERY
KONIE

Obecnie mieści się w nim muzeum, w którym można obejrzeć między innymi oryginalne pałacowe wyposażenie.

Dziewczyny długo podziwiały meble, obrazy, eleganckie stroje i chińską porcelanę. Mnie za to najbardziej podobały się pojazdy używane przez rodzinę królewską: luksusowe zabytkowe auta, karety i sanie stojące w garażu i powozowni.

Ale to, co przede wszystkim przyciągnęło nas do Het Loo, to słynne barokowe ogrody. Jest w nich mnóstwo kolorowych kwiatów i starannie utrzymane żywopłoty oraz piękne fontanny, wazony i rzeźby. Do ogrodów przylega rozległy park, pełen romantycznych altanek i tajemniczych zakamarków. Po długiej



jeździe autem wreszcie znalazłem miejsce, w którym mogłem się wybiegać.

– Przysiadźmy tutaj na chwilę – zaproponowała bunia, gdy znaleźliśmy się przy romantycznej altance ozdobionej bujnie kwitnącymi fuksjami.

Byliśmy już trochę zmęczeni, więc chętnie przystaliśmy na ten pomysł. Z altanki roztaczał się ładny widok na jezioro, po którym pływały kaczki.

Gdy już nieco odpoczęliśmy, wróciliśmy na teren ogrodów, a tam w letniej kawiarence zamówiliśmy lody. Potem zaczęło zbierać się na burzę, więc mama zdecydowała, że czas ruszać dalej, żebyśmy zdążyli dotrzeć do hotelu przed zmierzchem.

Późnym popołudniem dotarliśmy do Amersfoort. To spore miasto niedaleko Amsterdamu. Zameldowaliśmy się w hotelu, trochę odpoczęliśmy, a potem wyszliśmy na wieczorny spacer. Od razu zauważyłem, że Holendrzy lubią zieleń. Nawet najmniejsze balkony ozdabiają kwiatowymi kompozycjami.

Rozglądałem się i podziwiałem te miniaturowe ogródki, ale jednocześnie musiałem uważać na rowerzystów. Było ich naprawdę wielu!



– Trzeba mieć oczy dookoła głowy! – powiedziała bunia, po czym na moment się zagapiła i omal nie została staranowana, gdy nieopatrznie stanęła na środku ścieżki rowerowej.

Na ścieżce pierwszeństwo zawsze ma rowerzysta! Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza gdy jeździ się po holenderskich miastach samochodem. Jeśli ktoś nie jest przyzwyczajony do tak dużej liczby rowerów na drodze, może spowodować kolizję. Dlatego postanowiliśmy zwiedzać miasto na piechotę. Zresztą tak było o wiele przyjemniej.

Gdy szliśmy do historycznej części miasta, w pewnej chwili zza zakrętu wyjechała grupa kobiet na skuterach. Wszystkie były mniej więcej w wieku buni i przejeżdżając pod wiaduktem, piszczały: „Jupiii!”, a echo niosło ich radosne głosy. Wszystkie wyglądały na szczęśliwe i wyluzowane.



Bunia od razu pozazdrościła im tej swobody i zaraz po przyjeździe do Polski postanowiła założyć dla swoich koleżanek Klub Buń. Zaczęła też marzyć o różowym skuterze z szybką z przodu.

– Babciu, a co będziecie robić w tym klubie? – zaciekawilem się, gdy podzieliła się z nami swoim pomysłem.

– Jeszcze nie wiem, ale na pewno wymyślę coś odjazdowego! – oznajmiła czupurnie.

Domyślałem się, że nie poprzestanie na samym pomysłe i niebawem wcieli go w życie.

Tymczasem doszliśmy do najstarszej części miasta. Zachowały się tam fragmenty murów miejskich z XIII wieku, stare budynki kościelne i klasztorne, a także bramy miejskie.



Przyjemnie spacerowało się po wąskich uliczkach poprzecinanych kanałami, nad którymi wznosiły się jedno- lub dwupiętrowe domy. O tej porze nie było tu zbyt wielu turystów i spokojnie mogłem przyglądać się pięknie utrzymanym mikroskopijnym ogródkom. Niemal przed każdym domem znajdowało się mnóstwo zieleni ozdobionej ładnymi dekoracjami i pnącymi różami.

Może kiedyś w naszych miastach i miasteczkach też zapanieje moda na takie kwietne dekoracje. Mam nadzieję, bo zauważyłem, że wystarczą dwie donice z kwiatami, a świat od razu wygląda piękniej!

Wędrując nieśpiesznym krokiem, dotarliśmy w końcu do wizytówki Amersfoort, którą jest Koppelpoort – jedna z trzech zabytkowych bram miejskich. Ustawiliśmy się przed nią i poprosiliśmy przechodnia o zrobienie zdjęcia.

W pewnym momencie zobaczyłem dwóch mężczyzn, którzy dość nietypowo ze sobą rozmawiali. Jeden był raczej niski, a drugi wysoki i nosił duży złoty zegarek na przegubie dłoni. Stali obok siebie, ale zachowywali się, jakby się nie znali, a potem szybko wymienili parę zdań jak w filmach sensacyjnych o agentach, a kiedy zaczęliśmy się do nich zbliżać, odeszli. Zaintrygowany ich zachowaniem, chyba zbyt



intensywnie się w nich wpatrywałem, bo ten niższy rzucił mi krótkie, przenikliwe spojrzenie.

Szybko odwróciłem wzrok i schowałem się za bunią. Gdy odważyłem się znowu spojrzeć w ich stronę, mężczyźni już odeszli i choć się rozglądałem, żadnego nie dostrzegłem.

Po zwiedzaniu poszliśmy do restauracji na kolację, a potem wróciliśmy do hotelu. Następnego dnia musiałem wczesnie wstać, bo wybieraliśmy się na wycieczkę pociągiem do Amsterdamu.

– Pierwszy dzień wycieczki uważam za udany! – oświadczyła Marcela, gdy kładła się do łóżka.

Chciałem jej opowiedzieć o podejrzanych facetach, których widziałem przy zabytkowej bramie, ale poczułem się bardzo senny i postanowiłem zrobić to rano.



KRÓLESTWO NIDERLANDÓW

Z RODZINNEGO
ALBUMU

to państwo leżące w zachodniej Europie.

W Polsce używamy najczęściej jego drugiej nazwy – Holandia. Jedna czwarta europejskiej części tego kraju leży poniżej poziomu morza, na terenie depresji. W skład Królestwa Niderlandów wchodzi również terytoria zamorskie – Antyle Holenderskie. Są to wyspy Curaçao, Bonaire, Saba i Sint Eustatius oraz południowa część Sint Maarten, położone w archipelagu Małych Antyli na Morzu Karaibskim.





← APeldoorn

to miasto położone nad kanałem rzeki IJssel, w środkowej Holandii. Na jego obrzeżach znajduje się okazały barokowy pałac Het Loo. Rezydencję zbudowano na polecenie księcia Oranii-Nassau – Wilhelma III Orańskiego w latach 1685–1692.

Wzniesiono ją w miejscu dawnego zamku myśliwskiego. Przez kolejne stulecia pałac pełnił funkcję letniej rezydencji rodziny królewskiej. Obecnie w odrestaurowanej posiadłości znajduje się muzeum narodowe, poświęcone historii dynastii Oranje-Nassau. Dla zwiedzających udostępniono komnaty pałacowe z oryginalnym wyposażeniem, kolekcją obrazów, porcelany, broni, odznaczeń i insygniów królewskich. W garażu można obejrzeć samochody używane przez rodzinę królewską, a w wozowni zabytkowe powozy i sanie.



Od 16 marca 1815 roku Holandia jest monarchią konstytucyjną. Oznacza to, że państwem włada król. Od 2013 roku jest nim Wilhelm Aleksander.

APPELDOORN



OGRODY
Het Loo



Największą sławą cieszą się jednak barokowe ogrody otaczające rezydencję. Choć znacznie skromniejsze, porównywane były często z Wersalem. Ogród zaprojektowany przez Daniela Marota zdobią liczne rzeźby, fontanny, starannie uformowane zgeometryzowane żywopłoty, dywany bukszpanowe i kwiatowe, co czyni go jednym z najpiękniejszych złożeń barokowych w Europie.

Amersfoort



powstało w XI wieku nad rzeką Eem. Prawa miejskie uzyskało w 1259 roku. Mniej więcej w tym samym czasie zbudowano mury obronne wokół miasta i otoczono je fosą. Gdy miasto się rozrosło, wzniesiono nowe obwarowania z kolejną fosą. W ten sposób powstał podwójny pierścień kanałów. Dziś pływanie po kanałach i podziwianie starówki z pokładu odkrytej łodzi jest jedną z atrakcji turystycznych.

Starówka zachowała swój historyczny charakter i dominują na niej piękne kilkusetletnie kamienice. Amersfoort to jednak nie tylko uroczyste zabytki, to również nowoczesne miasto z ciekawą architekturą. Cały czas dynamicznie się rozwija i jest ósmym co do wielkości miastem Holandii.



Najbardziej rozpoznawalny symbol Amersfoort to brama Koppelpoort.

Spis treści

ROZDZIAŁ 1
Amersfoort
-7-

ROZDZIAŁ 4
Gouda
-46-

ROZDZIAŁ 7
Drezno
-84-

ROZDZIAŁ 10
Karkonosze
-114-

ROZDZIAŁ 13
Łańcut
-152-

ROZDZIAŁ 16
Zamość
-188-

ROZDZIAŁ 19
Kozłówka
-226-

ROZDZIAŁ 2
Amsterdam
-18-

ROZDZIAŁ 5
Haga
-56-

ROZDZIAŁ 8
Saska Szwajcaria
-96-

ROZDZIAŁ 11
Pszczyna
-126-

ROZDZIAŁ 14
Sandomierz
-174-

ROZDZIAŁ 17
Lublin
-200-

ROZDZIAŁ 3
Delft
-36-

ROZDZIAŁ 6
Kinderdijk
-74-

ROZDZIAŁ 9
Karpacz
-108-

ROZDZIAŁ 12
Kraków
-133-

ROZDZIAŁ 15
Sandomierz
-180-

ROZDZIAŁ 18
Lublin
-209-

ROZDZIAŁ 20
Nieborów i Bydgoszcz
-238-

Zdjęcie: Aleksandra Strack



Agnieszka Stelmaszyk

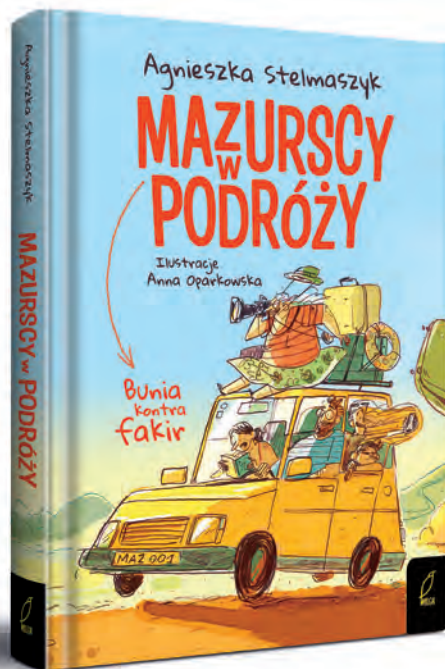
Uwielbiana przez młodych czytelników autorka wielu popularnych książek dla dzieci i młodzieży, między innymi serii podróżniczo-przygodowej ***Kroniki Archeo***, której kolejne części ukazują się już od 2010 roku, nieodmiennie natychmiast zyskując status bestsellera.

Znakiem charakterystycznym twórczości autorki jest humor, tworzenie sympatycznych postaci oraz wplatanie we wciągające fabuły prawdziwych miejsc i wydarzeń, faktów związanych z przyrodą i historią. Dzięki temu jej powieści z powodzeniem łączą elementy rozrywkowe i edukacyjne, od wielu lat rozbudzając wyobraźnię i rozszerzając zainteresowania czytelników.

W swojej nowej serii ***Mazurscy w podróży*** Agnieszka Stelmaszyk w unikalny sposób łączy w wyjątkową całość kilka ze swoich największych pasji – pisarstwo, podróże i fotografię. Wakacyjne perypetie bohaterów zostały bowiem zainspirowane przygodami autorki przeżywanymi podczas zagranicznych wyjazdów w gronie rodzinnym, podczas których wykonała ona zdjęcia wykorzystane do zilustrowania serii.

Sięgnijcie też po wcześniejsze
tomy serii!

Tom I

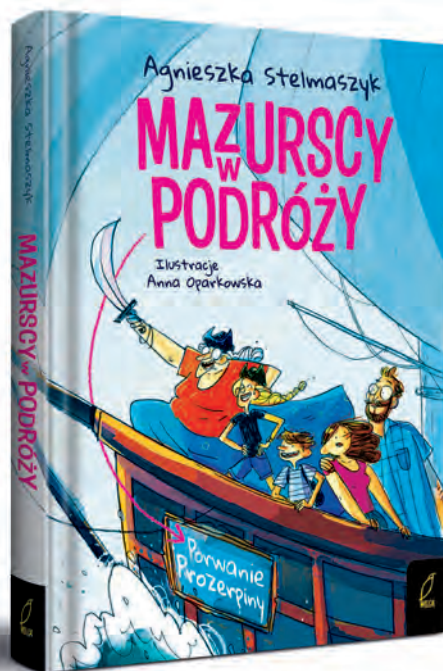


Jędrzek nie potrafi długo usiedzieć w jednym miejscu. Tak samo jak członkowie jego zwariowanej rodziny! Gdy nadchodzą wakacje, Mazurscy postanawiają więc wyruszyć w podróż życia.

Wszystko układa się jednak zupełnie inaczej, niż planowali... Średniowieczne zamki i weneckie kanały stają się tłem dla prawdziwej kryminalnej zagadki!

Czy mimo mrozących krew w żyłach zbiegów okoliczności rodzinie uda się odwiedzić wszystkie zaplanowane miejsca? I co wyniknie z ich spotkania z podejrzanym fakirem, który podąża za Mazurskimi z kraju do kraju?

Tom II



Mazurscy nigdy nie mają dość przygód! Kiedy tylko zaczynają się kolejne wakacje, znów wyruszają w daleką podróż. Tym razem marzą między innymi o tym, żeby zobaczyć Ocean Atlantycki oraz zwiedzić Berlin i Normandię.

Członkowie rodziny przyciągają jednak kłopoty jak magnes, po drodze ponownie znajdują się więc w centrum niebezpiecznej kryminalnej intrygi!

Czy kiedy bunia zostanie oskarżona o porwanie tajemniczej Prozerpiny, Mazurskich zaczną śledzić podejrzani kowboje, a ich samochód się zepsuje, rodzinie uda się bezpiecznie ukończyć podróż?

Tom III



Przed Mazurskimi następną niezapomniana podróż, wiodąca tym razem wśród malowniczych szkockich wzgórz i kornwalijskich klifów. Rodzina wybierze się na przejażdżkę pociągiem do Hogwartu z filmów o Harrym Potterze, ruszy na poszukiwanie potwora z Loch Ness i odwiedzi Stonehenge oraz wiele innych niezwykłych miejsc.

Podróż będzie jak zwykle obfitowała w niespodzianki – Mazurscy zostaną bowiem wciągnięci w sprawę zaginięcia bezcennego Kamienia Przeznaczenia... Kim okaże się Gang Niewidzialnych, który dokonał jego brawurowej kradzieży?

I dlaczego Mazurscy otrzymają zaproszenie na herbatkę w pałacu Buckingham z samą... królową brytyjską?